

Numer zawiera 20 stron.

Cena numeru 60 gr.

Nr. 22.

WTOREK, dnia 15-go listopada 1927 roku.

Nr. 22.



CŁOS

KUPIECTWA

ORCAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW
MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • LA VOIX DE COMMERCE • KAUFMANNSSTIMME

ŁÓDŹ \ WARSZAWA \ POZNAŃ \ KRAKÓW \ LWÓW

Wydawnictwa rok II.

oooooo

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Dwutygodnik poświęcony sprawom handlu i propagandy gospodarczej.

Przedruk tylko za podaniem źródła dozwolony

Dziś w numerze
m. in.

Dr. W. MIECZKOWSKI
[Dyr. Banku Polskiego]

Pożyczka zagraniczna — obieg
pieniężny — polityka kredytowa.

TREŚĆ NUMERU 22-go na stronie 20-ej.

Następne
numery przyniosą m. in.

RYTM METROPOLJI

patrz str. 6.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 73, telefon 170. Konto PKO. Nr. 64194.

Dziś specjalny dodatek „KUPIEC - DETALISTA”.

OD WYDAWNICTWA.

W listopadzie ub. roku powołany został do życia organ Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi „Głos Kupiectwa”, jako wyraz dążeń świadomego swych celów i potrzeb kupiectwa włókienniczego Łodzi. Naczelnym zadaniem pisma była i jest dążność do wywalczenia kupiectwu tego stanowiska, jakie ze względu na znaczenie w całokształcie rozwoju życia gospodarczego Polski — słusznie mu się należy. To uznanie dla poważnego znaczenia kupiectwa trzeba było wywalczyć z mozołem i trudem, gdyż zarówno czynniki rządowe, jak i społeczeństwo tych dążeń nie rozumiały a nawet do niedawna jeszcze — przeciwstawiły się im. Jeżeli więc w ciągu ostatnich miesięcy zaszły w tym kierunku poważne zmiany na lepsze to oprócz wpływu ogólnych konjunktur gospodarczych na tę poprawę — również i pewien wpływ wywarła energiczna akcja „Głosu Kupiectwa”. Przez rok na łamach pisma zabierali głos

przedstawiciele życia gospodarczego i sfer miarodajnych we wszystkich palących i aktualnych sprawach, dotyczących najbardziej żywo żyjących postulatów i potrzeb kupiectwa.

Dalszy pomyślny rozwój pisma — trybuny kupieckiej — uzależniony jest w pierwszym rzędzie od poparcia ogółu uświadomionego kupiectwa, tych czytelników, którzy przez kontakt z „Głosem” decydują o jego rozbudowie. I w przyszłości więc na łamach pisma każdy czytelnik będzie miał możliwość swobodnego wypowiedzenia się, nadsyłając artykuły, listy wszelkiego rodzaju, informacje, uwagi i spostrzeżenia, dotyczące wspólnych bolączek, biurokratycznych absurdów itd. Ze swej strony redakcja „Głosu Kupiectwa” dążyć będzie do zapewnienia sobie współpracy wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego, aby przez stworzenie nowych działów móc dostarczyć czytelnikom jak najbardziej obfity i ciekawy materiał.

Przełomem dotychczasowych zamierzeń i poczynań, a jednocześnie próbę wysunięcia pewnych wniosków ogólnych — będzie specjalny numer „Głosu Kupiectwa”.

Numer ten, który ukaże się w grudniu w znacznie rozszerzonej objętości, zawierać będzie szereg ciekawych artykułów wybitnych znawców życia gospodarczego.

Szeroko uwzględniony będzie rozwój konjunktur w przemyśle i handlu Łodzi wszystkich branż.

Pokaźna liczba egzemplarzy tego numeru rozdana będzie krajowym i zagranicznym importerom i eksporterom, placówkom zagranicznym, instytucjom propagandowym, urzędom itd.

W ten sposób „Głos Kupiectwa” stara się realizować doniosłe zadania propagandy gospodarczej, starając się dotrzeć do wszystkich ośrodków życia gospodarczego.

Te właśnie usiłowania powinny spotkać się z poparciem i współdziałaniem przemysłowo - kupieckiej Łodzi.



GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI
THE COMMERCIAL VOICE • LA VOIX DE COMMERCE • KAUFMANNSTIMME

Rok II.

Łódź, dnia 15 listopada 1927 r.

Nr. 22 (26)

Na widnokręgu gospodarczo-politycznym.

Bank Polski wobec pożyczki.

5 b m. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, które zaproponowało nadzwyczajnemu walnemu zebraniu akcjonariuszów, rozpoczętemu w drugim terminie o godz. 12, zmianę szeregu artykułów statutu.

Zmiany te pozostają w bezpośrednim związku z planem stabilizacyjnym rządu.

Najważniejszą zmianą uchwaloną przez zebranie akcjonariuszów Banku, jest powiększenie kapitału zakładowego o nominalnych 50 milj. zł. W ten sposób kapitał zakładowy Banku Polskiego wynosić będzie 150 milj. zł.

Następnie wprowadzono artykuł nowy, przewidujący, iż liczba członków rady, może być powiększona o jednego na okres najdłużej 3-letni. (Chodzi tu o wprowadzenie do rady Banku obserwatora amerykańskiego).

Uzupełnienie do art. 47 przewiduje, iż do czasu wejścia w życie wymiany biletów bankowych na każde żądanie i w nieograniczonych ilościach na monety złote, Bank wymienia bilety bankowe według swego wyboru:

- a) na monety złote,
- b) na sztaby złote w stosunku 5924.44 złotych za 1 kg. czystego złota,
- c) na czeki zagraniczne w walucie wymiennej na złoto w stosunku równi monetarnej, przyczem Bank ma prawo doliczać koszty przesyłki znaczniejszych ilości złota z Warszawy do miejsca płatności czeku.

Wymiana odbywa się tylko w Centrali Banku w Warszawie, przyczem tylko w kwotach powyżej 20,000 złotych.

Pokrycie obiegu oraz natychmiast płatnych zobowiązań Banku kruszcem i walutami podnosi się obecnie z 30 na 40 procent.

Zapas złota w monetach i sztabach winien wynosić conajmniej $\frac{3}{4}$ minimalnego pokrycia.

Bank Polski ma prawo oddawać w zastaw swój portfel wekslowy oraz inne wartości i redyskontować weksle krajowe i zagraniczne.

Dotychczasowi akcjonariusze Banku będą mogli nabywać nowe akcje w stosunku 1 nowej na 2 stare po cenie 150 zł. za akcję.

Posiedzenie Rady Ministrów zatwierdziło wszystkie zmiany uchwalone w statucie Banku Polskiego.

Natychmiast po posiedzeniu Rady Ministrów p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret dotyczący tych zmian, który ukazał się w Dzienniku Ustaw.

W ten sposób zakończono wszystkie formalności związane z zaciągnięciem pożyczki zagranicznej i począwszy od czwartku, dnia 10 listopada Rząd i Bank Polski mogą już przy pomocy czeków dysponować całą sumą uzyskaną z pożyczki zagranicznej.

Budżet Państwa.

Preliminarz budżetu, który Rząd złożył Sejmowi w dniu 31 października b. r., był dostosowany do stanu faktycznego, jaki istniał w tym czasie. Mianowicie szczupłość preliminarza była związana z faktem, że obie Izby ustawodawcze miały do załatwienia preliminarza zaledwie 28 dni pracy.

Wobec dalszego faktu, że Izby ustawodawcze tego preliminarza nie załatwiły, nie może ono stanowić żadnego kryterjum do oceny zamierzeń rządu w sprawie gospodarki budżetowej w roku 1928/29.

Prawdziwą podstawą tej gospodarki będzie szczegółowy preliminarz na rok 1928/29, który będzie w właściwym terminie złożony nowym Izdom ustawodawczym

OSOBISTE.

Z okazji otrzymania przez p. naczelnika wydz. przem.-handlowego w Urzędzie Wojew. inż. Karola Bayera orderu Odrodzenia Polski — złożyła mu serdeczne gratulacje specjalna delegacja Stow. Kupców m. Łodzi w osobach pp.: prezesa Ejtingona, wiceprez. Lewszajna i dyr. Heymana.

Pożyczka zagraniczna — obieg pieniężny — polityka kredytowa.

Wywiad specjalny z naczelnym dyrektorem Banku Polskiego
dr. W. Mieczkowskim.

Copyright by „Głos Kupiectwa”, Łódź.

WARSZAWA, w listopadzie.

Do faktu uzyskania przez rząd polski pożyczki zagranicznej przywiązywały koła gospodarcze polskie od pierwszych faz rokowań olbrzymie znaczenie.

Nietylko dlatego, że pożyczka — jako stabilizacyjna — gwarantować miała, a obecnie już gwarantuje, stałość kursu pieniądza polskiego — pierwszy warunek istnienia handlu i przemysłu. Wiadomem było, że kapitały zagraniczne, że mocna waluta, wchodząca właściwie tylko do skarbca Banku Polskiego — szeregiem odzewów wtórnych odbije się na stosunkach polskiego rynku pieniężnego. Wiadomem było, że odbije się na stosunkach tych w sensie dodatnim i dlatego to komisja opiniodawcza przemysłowa przy Komitecie ekonomicznym ministrów pod przewodnictwem pos. Andrzeja Wierzbickiego oraz rada finansowa przy ministrze skarbu — obie jako wyraziicielki opinii kół gospodarczych przedewszystkiem tak stanowczo i gorąco myśl zaciągnięcia pożyczki popierały.

Obecnie — kiedy już nawet formalności, związane z zaciągnięciem pożyczki są przez ogłoszenie dekretu o zmianach w statucie Banku Polskiego zakończone — można rozejrzeć się szczegółowo w beneficjach, jakie osiągnie rynek pieniężno-kredytowy polski z pożyczki zagranicznej.

Chcąc usłyszeć zdanie w tej mierze najbardziej miarodajne, zwróciliśmy się do naczelnego dyrektora Banku Polskiego, dr. Mieczkowskiego z zapytaniem, jak w pierwszym rzędzie wpłynie powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego na jego politykę kredytową?

Rzecz zrozumiała — rozpoczyna dr. Mieczkowski, — iż Bank Polski, dysponując większymi rezerwami kruszcowo-dewizowymi, dysponując większym kapitałem zakładowym i nie będąc zmuszony liczyć się stale z możliwością spadku kursu złotego, będzie mógł poprowadzić politykę kredytową liberalniejszą, aniżeli dotychczas. Chcę się jednak od razu zastrzec. To com powiedział przed chwilą nie oznacza bynajmniej, ażeby powiększenie kredytów dyskontowych — bo o to zdaje się panu iść — miało się odbyć kosztem materiału, jaki przyjmujemy do naszych portfeli. Kosztem jakości materiału przedewszystkiem. Nie!

Zliberalizujemy politykę kredytów dyskontowych wobec dobrych weksli handlowych, rozszerzymy te kredyty — ciągnie nasz rozmówca — jednak wobec różnych weksli finansowych czyśto, t. zw. grzecznościowych i t. p. — nawet ograniczymy kontyngenty dyskontowe, będziemy wobec nich w dalszym ciągu stosować wiele ostrożności i krytycyzmu. Zrozumiałe przecież, że chcemy popie-

rać zdrowy handel, oparty na kredycie wekslowym, a nie przeróżne machinacje finansowo-wekslowe.

— A inne formy kredytu?

— Rozpoczęliśmy wstępne rozmowy z władzami Banku Gospodarstwa Krajowego na temat pewnego podziału kompetencji. Chodzi o to, ażeby oba banki rozgraniczyły ściśle swą pracę. Chcemy, ażeby Bank Gospodarstwa Krajowego wspierał kredytami raczej przedsiębiorstwa państwowe, półpaństwowe, samorządowe — my zaś obejmujemy gros kredytów dla przedsiębiorstw prywatnych. Oczywiście, że takie sprecyzowanie funkcji przyniesie usprawnienie działalności kredytowej i przyspieszy jej tempo.

— Czy zajdzie — panie dyrektorze — jaka zmiana na lepsze w dziedzinie kredytu długoterminowego?

— Zabiegi o kredyt długoterminowy są obecnie — a raczej, mówiąc ściśle, będą w najbliższym czasie — znacznie ułatwione dzięki powiększeniu rezerw Banku Polskiego. Powiększenie to powstało z przeliczenia i z powiększenia kapitału zakładowego. Mamy zaś w statucie naszego banku przepis, kładący nam lokować conajmniej połowę rezerw w papierach państwowych. Będziemy więc papiery te (pożyczka kolejowa, konwersyjna, „dolarówka“ itp.) kupować. Powiększy to oczywiście obieg pieniężny i przyczyni się do umożliwienia kredytu długoterminowego.

Niezależnie od tego drugą połowę naszych rezerw lokować przecież nam wolno w innych papierach — listach zastawnych miejskich i ziemskich — a to przecież jest podstawą kredytu długoterminowego.

— To obieg pieniężny wzrośnie, jeżeli Bank Polski będzie te obligacje skupować... — rzucamy.

— Wzrośnie niechybnie. Ale rozumie pan, że będziemy to robić powoli, spokojnie — odpowiada nasz rozmówca. Nie możemy przecież powiększyć obiegu pieniężnego jednym, że się tak wyrażę — rzutem. Musimy się liczyć z wieloma względami, a nadewszystko z możliwością wzrostu cen przy takim nagłym dopływie gotówki na rynek pieniężny.

— Wolno się jednakże liczyć z pewnym powiększeniem obiegu pieniężnego, z pewnym ulżeniem ciasnocie pieniężno-kredytowej?

— Jeżeli wzrasta zapas walut w skarbcu Banku Polskiego — to rzecz zrozumiała, że powiększa się również obieg pieniężny. Zapas ten zaś — jak wykazują nasze bilanse dekadowe — wzrasta stale, bo mamy możliwość skupowania walut. Obieg więc będzie wzrastał, ale powoli, nie raptownie i stale ściśle będzie regulowany. Nie wolno przecież i w dobrem przeholować — śmieje się dr. Mieczkowski.

Wzrosnie zresztą obieg pieniężny i z innych przyczyn. Jak panu wiadomo z pożyczki zagranicznej rząd może zużytkować 135 milionów złotych na kredyty dla przedsiębiorstw państwowych — i te więc pieniądze wejdą w obieg.

— Oprócz tego — panie dyrektorze — mówił nam w sobotę pan wicepremier prof. dr. Bartel, że 75 milionów złotych, uzyskane ze sprzedaży nowej emisji akcji Banku Polskiego, rząd przeznaczy na kredyty inwestycyjne, a więc i ta suma przyczyni się do powiększenia obiegu — zauważamy.

— Tak jest. Przypuszczam jednak, iż rząd nie sprzeda wszystkich akcji odrazu — ze względów, o których już mówiłem panu. W każdym razie 135 milionów złotych z pożyczki i 75 milj. zł. za akcje — to czyni 210 milionów złotych, przeznaczonych na cele inwestycyjne. Pieniądze te — oprócz korzyści, płynących z samych inwestycji — przyczynią się właśnie do zliberalizowania w ogóle polityki kredytowej — już nawet jeżeli nie o Bank Polski chodzi.

Żegnamy się, dziękując dr. Mieczkowskiemu za niezwykle cenne i... pocieszające informacje.

Władysław Best.

Musimy wyciągnąć wszystkie konsekwencje!

Co uczynić winien rząd i społeczeństwo po otrzymaniu pożyczki zagranicznej.

Zawarcie „traktatu przyjaźni” pomiędzy kapitałem zagranicznym a Polską, włączenie Polski w sieć kredytową świata, stawia politykę gospodarczą kraju przed nowymi zagadnieniami. Uwaga nasza, zaprzęgnięta dotąd prawie wyłącznie kwestjami dnia, sprawami waluty i bilansu handlowego, może dopiero obecnie zwrócić się do wielkich i podstawowych zagadnień doby powojennej, których rozwiązanie decydować będzie o przyszłym rozwoju gospodarczym kraju.

Przedewszystkiem zachodzi konieczność rewizji naszej polityki gospodarczej w kierunku nawrotu do metod gospodarowania, obliczonego na dłuższą metę, zlikwidowania całego szeregu ograniczeń, które stworzone zostały tylko pod kątem obawy o stabilizację waluty, jak np. ograniczeń w handlu zagranicznym, ograniczeń paszportowych, ograniczeń w obrocie dewizowym z zagranicą i t. d.

Na pierwszy plan wysuwają się ograniczenia w dziedzinie handlu zagranicznego.

Reglamentacja importu pomyślana była początkowo jako broń w wojnie celnej z Niemcami, później rozbudowaną została, jako środek utrzymania równowagi bilansu handlowego. Obecnie reglamentacja importu jako broń w wojnie celnej z Niemcami, i broń — jak się okazało — w dodatku nieskuteczna, stała się zupełnie zbędna wobec ogłoszenia maksymalnej taryfy celnej, która wejdzie w życie z końcem grudnia b. r. w stosunku do wszystkich krajów nietraktatowych. O ile chodzi zaś o postulat utrzymania równowagi bilansu handlowego, to w chwili obecnej, po włączeniu Polski w sieć kredytową świata, nie może on w żadnej mierze uzasadniać stosowania tak drażliwego i tak ostatecznego środka w międzynarodowej wymianie towarowej, jakim jest reglamentacja importu.

Także i sprawa zniesienia ograniczeń paszportowych weszła wreszcie w stadium rozwiązania realnego. Drakońskie ograniczenia wolności osobistej, które były podyktowane względami na ochronę waluty, nie są do pomyslenia w okresie, w którym wprowadzamy walutę złotą, opartą na zasadach dających bezwzględne gwarancje niewzruszalności. To też nie wątpimy, że rząd, zgodnie ze swą zapowiedzią, już w najbliższym czasie obniży opłaty paszportowe do kwoty odpowiadającej kosztom admini-

stracyjnym rejestracji i wystawiania dokumentów paszportowych. Kwestja ograniczeń paszportowych jest sprawą dotykającą nie tylko wolności osobistej, ale także i ekspansji przemysłu i handlu polskiego zagranicą, albowiem ograniczenia te odbijają się nader ujemnie na ruchliwości handlowej naszych eksporterów, jakoteż na akcji mającej na celu zmodernizowanie przedsiębiorstw i stosowanie nowych metod handlowych i przemysłowych Zachodu.

Zniesienie ograniczeń dewizowych w obrocie zagranicznym rozumie się samo przez się, jest prostym następstwem wprowadzenia waluty złotej.

Dalszą niezwykle doniosłą sprawą jest przygotowanie podstaw dla ożywienia ruchu budowlanego. Dopiero obecnie sprawa ta wchodzi na grunt realnych rozważań. Wielka pożyczka zagraniczna, która otwiera nam drogę do kredytów prywatnych i samorządowych, ułatwi pełne zaspokojenie potrzeb kredytu krótkoterminowego i stworzy podstawy dla zapoczątkowania prywatnego kredytu długoterminowego.

Ważnem i pilnem zagadnieniem, które staje się aktualnem w związku z uzyskaniem kredytu zagranicznego, to sprawa stworzenia nowych źródeł kredytowych dla rzemiosła i handlu. Kredyt krótkoterminowy w Polsce przedstawia te anomalje, że banki zaspakajają jedynie potrzeby kredytowe wielkich klientów, przedewszystkiem ziemiaństwa, którego obdłużenie od czasu stabilizacji silnie wzrosło, wielkiego przemysłu i wielkiego handlu. Możliwe z wielką dozą słuszności twierdzić, że wszystkie banki polskie są w pierwszej linii bankami ziemiaństwa i wielkiego przemysłu. Natomiast niema wcale banków dla rzemiosła, dla handlu. Kasy zaliczkowe i spółdzielcze tu i owdzie istniejące, prowadzą dotychczas suchotniczy żywot. Włościanin, rzemieślnik, kupiec — cała klasa średnia, odcięta jest od wszelkich źródeł kredytu, co znacznie utrudnia odrodzenie dawnego dobrobytu szerokich rzesz ludności, na którym opierać się musi silne gospodarstwo polskie. Sanacja bankowości polskiej, która jest przewidziana w planie stabilizacyjnym, musi iść przedewszystkiem w kierunku stworzenia silnych banków dla włościanstwa i handlu. Są to postulaty doniosłe i wymagające rychłego załatwienia.

Nie można pominąć także i zagadnień związanych z finansowaniem reformy rolnej, z finansowaniem eksportu i ruchu emigracyjnego.

Dalszą niezwykle doniosłą sprawą jest kwestja finansowania eksportu. Eksport nasz już od dłuższego czasu stagnuje. Stoimy na miejscu w eksporcie, podczas gdy nasze obdłużenie stale wzrasta. Całą naszą uwagę musimy zwrócić obecnie nie tyle na ograniczenia importu, ile raczej na rozwój eksportu. Zagraniczny eksport korzysta z całego szeregu ułatwień. Na Zachodzie stworzono nowe środki ekspansji eksportowej, system ubezpieczeń eksportowych, doskonałą organizację sieci informacyjnej,

utworzono specjalne banki eksportowe, które tanim i łatwo dostępnym kredytem organizują i rozwijają eksport. Z wszystkich tych ułatwień nasz przemysł nie korzysta, zdany jedynie na samego siebie. W tej dziedzinie musimy rozwinąć na wielką skalę akcję kredytowo-organizacyjną.

Rząd marsz. Piłsudskiego, który zdawał sobie dokładnie sprawę z konieczności uzyskania pożyczki zagranicznej i okazał tak wiele przenikliwości, zimnej krwi, rozważli i planowych wysiłków — winien obecnie wyciągnąć wszystkie konsekwencje, jakie dla życia gospodarczego się na plan pierwszy wysuwają.

Z.

Kupiectwo Zachodniej Polski o znaczeniu pożyczki zagranicznej

(Od poznańskiego korespondenta „Głosu Kupiectwa”).

Na tle ogólnej dyskusji, jaka wywiązała się po uzyskaniu przez Polskę pożyczki zagranicznej — ciekawie przedstawia się opinja kupiectwa zachodnio-polskiego o tej niezwykle doniosłej sprawie.

Korespondent poznański „Głosu Kupiectwa” nadsyła nam w tej sprawie szereg uwag, rzuconych w specjalnym wywiadzie przez dyrektora związku towarzystw kupieckich w Poznaniu, p. Sikorskiego.

(Red.)

Jeżeli chodzi o znaczenie pożyczki dla naszego życia gospodarczego, to używając lapidarnego obrazowego określenia moglibyśmy ją nazwać biletem wizytowym, dającym nam wstęp do kapitalistów całego świata. Trudno było dotychczas miastom i różnym placówkom przemysłowym pertraktować na własną rękę z kapitałem zagranicznym, o ile nie byliśmy wogóle anonsowani na terenie kapitału światowego tak, jak nas zaanonsowała właśnie państwowa pożyczka stabilizacyjna, która umożliwi również uzyskanie szeregu pożyczek na warunkach o jakich nie mogliśmy się dotąd upominać.

Rozważając szereg momentów, które wpływają z zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej uszeregować możemy je następująco:

1) Moment stabilizacyjny złotego polskiego.

Owczesna stabilizacja złotego na poziomie dolara 5.18 nie była zastosowana do wymogów gospodarczych. Dzisiejsza sytuacja gospodarcza dostosowana jest do kursu dolara 1 dol. = 8.90 i wobec istnienia realnych podkładów w Banku Polskim fluktuacje w bilansie handlowym nie będą wywierały takich wpływów na stosunki handlowe, jak wywierały je po pierwszej stabilizacji złotego.

2) Zużycie pożyczki.

Aczkolwiek przeważająca część sumy pożyczkowej idzie na stabilizację złotego polskiego i przez to odciągnięta od produkcyjnych operacji z punktu widzenia handlowego stanowiłaby pewien ciężar, ponieważ pieniądże te nie oprocentowują się, to jednak konieczność ta jest pocieszająca i realna. Wiemy bowiem jaki chaos w życiu gospodarczym powoduje pieniądź nieustabilizowany. Nie trzeba przypominać jakie straty poniósł właśnie handel przy ostatnim załamaniu się kursu złotego. Ta pewność, jaka wpływa z dzisiejszej stabilizacji, której okres trwania nie grozi nam prędkim załamaniem się, wyrównuje

ewentualny brak. Reszta pożyczki powinna być oczywiście przede wszystkim zużyta na cele produkcyjne, a nie konsumpcyjne, gdyż tylko wtedy stan gospodarczy pobudza się na dalszą metę.

3) Czego kupiectwo oczekuje od pożyczki.

Kupiectwo ze względu na swą strukturę z długoterminowych pożyczek wogóle nie korzystało, co było i jest wyłącznym przywilejem rolnictwa i przemysłu. Rozdzielcą krótkoterminowego kredytu jest Bank Polski. Ze względu na trzy podpisy na wekslach, jakie kupiec musi przedstawić Bankowi Polskiemu, chcąc uzyskać od niego kredyt — w praktyce staje się to zupełnie niemożliwe i rozdzielcą takiego kredytu stają się banki prywatne. Niestety inflacyjny okres, w którym banki prywatne lokowały wszystkie swoje kapitały w przedsiębiorstwach wszelkiego rodzaju i przez to fundusz redyskontowy otrzymywany z Banku Polskiego przeznaczają na operacje kredytowe dla tych swoich przedsiębiorstw, pozbawił kupiectwo zupełnie możliwości korzystania z kredytu krótkoterminowego. Dziś banki te od polityki komercyjno-przemysłowej uciekają i wracają do swej przedwojennej roli obsługiwanego handlu, jednakże wobec nieposiadania kapitałów własnych istnieją raczej chęć aniżeli możliwość współpracy. Pogłoski, jakie się pojawiły ostatnio o tem jakoby pożyczka miała być zużyta wyłącznie na cele rolnictwa i przemysłu wywołują w kołach kupieckich zaniepo-

„Rytm metropolji”

Następne numery „Głosu Kupiectwa” przyniosą w odcinku cykl ciekawych artykułów-feljetonów na temat imponującego rozwoju wielkich miast współczesnych, ich gorącego rytmu, będącego wykładnikiem przeżyć współczesnego człowieka, mieszkańca tych metropolji.

kojenie, gdyż wskazywałoby to na dalsze eliminowanie kupiectwa od kredytów.

Powracając do sprawy warunków na jakich została uzyskana pożyczka stabilizacyjna wzięść musimy pod uwagę m. in. sprawę stopy procentowej.

W zagadnieniu rzekomo wysokiego oprocentowania pożyczki zaciągniętej zwrócić trzeba uwagę na jeden z najważniejszych składników stopy procentowej, którym jest „premja ryzyka”, która na międzynarodowym rynku kapitałów odnośnie do Polski jest niewątpliwie bardzo wielka.

Wypływa to z warunków geograficznych w jakich Polska się znajduje, granicząc bezpośrednio z Rosją, z którą niema traktatu handlowego i Litwą, sąsiadem,

który również nie gwarantuje pokoju. Z tych względów, nie możemy się cieszyć opinią pewnego kontrahenta właśnie w stosunku do Ameryki, dla której momenty te były odstrasające. O ile Niemcy dla kapitalisty zagranicznego są właśnie terenem dla lokaty pożyczek dużo pewniejszym, to my w naszych warunkach stopę proc. musimy sobie dopiero wypracować i jeśli umieliśmy sobie radzić w warunkach wewnętrznego kredytu przy 24^o, to daleko łatwiej nam to pójdzie przy stopie dyskontowej obecnej. Opinia nasza w tej sprawie nie jest odosobniona i była ostatnio szeroko uzasadniona przez odezwę Zw. polsk. przemysłu, górnictwa, handlu i finansów z którą się w zupełności solidaryzujemy. **Jan K.**

Echa pożyczkowe.

„Twierdzenie, że pożyczka państwowa jest zawsze dobrodziejstwem, jest rzadko prawdziwe; źle zaciągane długi niektórych państw dowodzą, że pożyczki zaciągane przez państwa, mogą się stać klęską dla kraju. Zależy od umiejętności, z jaką pożyczka została zaciągnięta i od celu, na jakie wpływy zostaną wydane, czy pożyczka stanie się dobrodziejstwem, czy klęską”.

(Prof. E. Kemmerer: „Raporty”).

Ogólna suma długów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 3,583,016,377.48 złotych. Z powyższej sumy przypada na długi wewnętrzne 314,298,158.48 złotych, a na długi zagraniczne 3,268,718,219 złotych czyli 367,271,710 dolarów.

Wraz z zaciągniętą obecnie pożyczką cały dług Państwa wynosić będzie 474,586,109 dolarów, co wynosi na głowę 15,8 dolara.

Obciążenie więc na głowę ludności jest w porównaniu z innymi państwami u nas znacznie mniejsze, a więc 50 razy

mniejsze niż w Anglii, 28 razy mniejsze niż we Francji i 10 razy mniejsze niż we Włoszech.

* * *

Uzyskanie przez Polskę wielkiej pożyczki zagranicznej znalazło również oddźwięk na łamach „Difa” organu szowinistów ruskich.

„Nie można nie przyznać, że wielka amerykańska pożyczka jest znacznym sukcesem i obecnego rządu i Polski jako państwa. Zdobywszy znaczną pożyczkę, która z jednej strony zapewnia stabilizację waluty i równowagę budżetową, a z drugiej ożywia organizm gospodarczy, rząd utrwalił swe stanowisko wewnątrz kraju.

Równocześnie wyprowadził rząd Polskę na szeroko międzynarodowy teren. Udzielenie pożyczki przez amerykańskich kapitalistów oznacza bowiem na dłuższą metę stabilizację stosunków na pograniczu między Europą a europejskim Wschodem.”

Gospodarcze i polityczne podstawy traktatu polsko-niemieckiego.

Dnia 5 b. m. odbyła się w pałacu Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, w której wzięli udział p. wiceprezes Rady Ministrów prof. Bartel i minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski.

Konferencję zagał p. wicepremier, oświadczając na wstępie, iż pragnie poinformować opinię publiczną o stanowisku rządu polskiego w sprawie traktatu handlowego z Niemcami. P. wicepremier złożył przytem następujące oświadczenie: „Rząd polski ożywny dobrą wolą i chęcią ustalenia normalnych stosunków handlowych z Niemcami, oraz pobudzany wyłącznie zrozumiałym obustronnie interesem gospodarczym wyraża gotowość zawarcia z Niemcami traktatu handlowego na zwykłych zasadach zachodnio-europejskich traktatów handlowych. Rząd polski w stosunku do Rzeszy niemieckiej nie posiada i nie może posiadać żadnych specjalnych żądań gospodarczych, któreby odbiegały od ogólnie przyjętych norm zachodnio-europejskich umów handlowych i od uchwał międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie, oraz kongresu rolniczego w Rzymie z r. b. Rząd polski sądzi, że zawarcie normalnej umowy handlowej z Rzeszą niemiecką jest tembardziej możliwem, że trudności wynikające z kwestji osiedleniowej zostały w zasadzie na drodze obopólnego porozumienia usunięte. Rzeczą pokojowych tendencji Rzeszy niemieckiej będzie przyspieszenie zawarcia pożytecznej dla obu państw i dla stabili-

zacji stosunków handlowych w Europie umowy handlowej”.

Następnie p. minister Kwiatkowski zaznaczył, że bilans handlowy wykazuje z każdym miesiącem znaczną poprawę. Wzrost importu stoi w ścisłym związku z ogólnem polepszeniem sytuacji gospodarczej w kraju. Importujemy maszyny niezbędne dla intensyfikacji naszego przemysłu, sprowadzamy towary, których wymaga odbudowujące się nasze życie gospodarcze. P. minister zilustrował następnie stan importu i eksportu szeregiem tablic graficznych, wykazując dodatni dla nas stan po obu stronach. W końcu p. Minister stwierdził, iż stosunki w naszym przemyśle w okresie od 1924 r. do dnia dzisiejszego uległy tak znacznej zmianie, że Polska nie potrzebuje się dziś obawiać zalewu rynku naszego przez produkcję niemiecką. Produujemy obecnie znacznie taniej niż w roku 1924 i raczej niektóre gałęzie produkcji niemieckiej zastanawiać się będą zmuszone nad kwestją, w jaki sposób powstrzymać import analogicznej produkcji polskiej do Niemiec. P. minister podkreślił dalej, że traktat musi nam dać odpowiednią wartość dla naszego eksportu. Wreszcie p. wicepremier Bartel, zamykając konferencję oświadczył, iż rząd polski deklarując chęć zawarcia traktatu handlowego z Niemcami czyni to po długich i ścisłych rozważaniach i bierze też na siebie pełną odpowiedzialność.

DROGI POLSKIEJ EKSPANZJI GOSPODARCZEJ

EKSPORT — PROPAGANDA GOSPO-
DARCZA — HANDEL ZAMORSKI

POLSKI BANK EKSPORTOWY.

Próby konsolidacji naszej polityki wywozowej.

Jednym z najpoważniejszych dodatnich zjawisk w dziedzinie rozwoju gospodarczego państwa na tle światowych konjunktur ekonomiczno-politycznych jest eksport wyrobów przemysłowych. Wywóz surowców nie świadczy zbyt pochlebnie o przemyśle danego kraju, dowodząc, iż nie ma on dość siły, by dane surowce przetworzyć i woli ustąpić obcym zyski, które mogły stać się jego udziałem.

Eksport wtenczas jednak tylko może odegrać poważne znaczenie, o ile jest on przeprowadzany planowo i zgodnie z ogólnymi zamierzeniami naszej polityki handlowej. Nie możemy tego, niestety, powiedzieć o dotychczasowym wywozie fabrykatów naszych zagranicę. Cechuje go bowiem wielkie rozproszenie, wywozimy dziś towary nasze do wielkiej ilości krajów, z których każdy, z małymi wyjątkami, odbiera tylko nieznaczne partie wyrobów polskich. Przejawu tego nie można dziś jeszcze ostatecznie analizować, gdyż nie wiemy, czy warunki te ułożą się podobnie i na przyszłość. Zasadniczo nie można uważać tego za objaw dodatni, gdyż stan taki nie pozwala na prawidłowe uregulowanie stosunków handlowych z danym państwem. Przy rozległych obrotach można zorganizować bowiem całą sieć wywiadów handlowych, instytucji kredytowych i wogóle wszelkich ułatwień, które handel ten znacznie ułatwiają i obniżają jego koszt. Do nas jedynie należy, by wykorzystać nieznaczne obroty handlowe, jako środek propagandowy i dzięki niemu zdobyć nowe poważne i trwałe rynki zbytu. Wylania się tylko pytanie, w jaki sposób dojść do tego pożądanego wyniku? Omówieniem tej sprawy zajmiemy się tu bliżej.

Pierwszym warunkiem jest, by czynniki rządowe potrafiły docenić państwowe znaczenie wywozu towarów otoczyły go opieką. Zrozumiałem zupełnie jest, że państwo musi postawić sferom gospodarczym pewne postulaty, podyktowane względami wyższej polityki, wzamian tego jednak eksport winien być traktowany jaknajtroskliwiej, gdyż tylko w tym wypadku wyda pożądaną korzyść.

Prowadzenie celowej polityki eksportowej wymaga odpowiednich zasobów pieniężnych, których my dziś, niestety, nie posiadamy.

Złożyło się na to wiele bardzo zjawisk będących bliższymi lub dalszymi pochodnymi wojny. Po pierwsze banki wywoziły gotówkę do Rosji, okupanci ograbili nas z czego się tylko dało, zastój wojenny spowodował ogólne zubożenie, a zgubnego tego dzieła dokonała inflacja marki polskiej. Coprawda upłynęło już 9 lat od końca wojny światowej, a 7 od zakończenia działań wojennych na froncie polskim, ale trzeba wziąć pod uwagę ogrom pracy i wysiłku twórczego włożony w odrodzenie naszego ustroju gospodarczego, by zrozumieć, jak wielkie ofiary ponieśli

u nas przedstawiciele życia gospodarczego. Reasumując wyniki naszych dotychczasowych rozważań, widzimy, że konieczne jest pozyskanie specjalnego kapitału na cele związane z wywozem naszych towarów.

Do kogo należy ta inicjatywa: do przemysłowców i kupców, czy też do czynników rządowych? Odpowiedź na to pytanie nie nasuwa żadnych wątpliwości, gdyż stworzeniem odpowiedniej instytucji kredytowej winien się zająć rząd. Koniecznym to jest z tego względu, że polityka wywozowa musi być bezwzględnie zastosowana do wymagań ogólnej polityki państwowej, rząd więc musi mieć decydujący wpływ na kierunek naszego eksportu. Poza tym nie należy zapominać, że zebranie kapitału prywatnego napotykałoby na poważne trudności.

Należy więc powołać do życia specjalny bank eksportowy.

Bank ten, o ile zamierza odegrać odpowiednią rolę, musi posiadać poważny kapitał zakładowy co najmniej 100 milionów złotych w złocie. Suma ta nie będzie jeszcze wystarczająca, koniecznym więc okaże się zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, którą, jako instytucja nawskroś zdrowa, bez żadnych trudności i na dogodnych warunkach otrzyma. Wykluczony jest jednak zupełnie udział przedstawicieli kapitalistów zagranicznych w kierownictwie banku, gdyż, jak to już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, nasza polityka eksportowa musi być stanowczo uzależniona od ogólnych interesów państwowych, dla których cudzoziemcy, napewno tylko o zyskach myślący, mało będą mieli zrozumienia. Podkreślamy tu raz jeszcze, że linja, po której pójdzie wywóz towarów musi być bezwzględnie podyktowana postulatami państwowymi.

Bank Eksportowy winien odegrać decydującą rolę w naszym odrodzeniu gospodarczym, ale musi też całkowicie odpowiadać pokładanym w nim nadziejom. Organizacja jego nie może być wzorowana na biurokratycznych szematach, ale urządzona według wymagań samego życia, nie należy bowiem utrudniać kupcom i przemysłowcom życia, przeciwnie procedura banku winna zachęcać interesantów.

Musimy wysunąć tu jeszcze cały szereg nowych postulatów. Bank winien popierać tylko eksporterów obsługujących solidnie klientelę, stanowczo zaś odmówić wszelkiej pomocy firmom psującym tylko dobrą opinię naszym kupcom i przemysłowcom. Należy także pamiętać i o tem, by należycie były zaspokojone po godziwej cenie potrzeby rynku wewnętrznego, dotychczas bowiem niestety zdarzało się inaczej. W tym celu dyrekcja banku winna otrzymać odpowiednie rękojmie od czynników miarodajnych.

Instytucja, której założenie tu projektujemy, powinna naturalnie znajdować się w jaknajściślejszym kontakcie z organizacjami gospodarczymi, zarówno przymusowymi, jak i dobrowolnymi, przede wszystkim zaś z Instytutem Eksportowym, który winien posiadać możliwie szerokie kompetencje, jako organizacja wyłącznie sprawom wywozu poświęcona. Pożądanym byłoby także utworzenie rady eksportowej, do której weszłoby naturalnie i przedstawiciele sfer gospodarczych.

Zadania banku nie mogą jednak być traktowane zbyt szablonowo, albowiem musi on finansować, poza samymi transakcjami eksportowymi, także i wszelkie, na solidnej naturalnie podstawie oparte, poczynania zmierzające do polepszenia, względnie potaniaenia przeznaczonych na eksport towarów. Nie wymagamy tu oczywiście zbyt pochopnego udzielania pożyczek i wplątywania skarbu państwa w niepewne interesy, ale bank eksportowy pojmujemy jako zakład kredytowy, którego zadaniem jest popieranie wywozu w jaknajszerszym zakresie.

Możliwe jest, iż nasze czynniki miarodajne mogą wysuwać jakieś obiekcje w tej dziedzinie, ale wobec tych korzyści, które nam da bank eksportowy, wszystko musi stanowczo ustąpić.

Nie wolno nam bowiem zapominać, że pozyskamy nowe zupełnie gałęzie wytwórczości tam, gdzie dotychczas mamy tylko eksport surowców, dający obcym zyski, które odtąd nam przypadną w udziale. Widzimy więc, że powstaną nowe warsztaty pracy, zniknie okrutna klęska bezrobocia. Nie należy także zapominać, że odtąd innem zupełnie poważaniem cieszyć się będziemy na szerokim świecie, gdy państwa obce, wśród których nie brak, niestety, zazdrośnych, ujrzą dzieła naszych fabryk i warsztatów.

Dziś we wszystkich gałęziach naszej wytwórczości panuje silna tendencja eksportowa, nie należy więc absolutnie się niczem zrażać, lecz energicznie przystąpić do pracy, by nie zmarnować pomyślniej koniunktury.

Musimy tu pamiętać o jeszcze jednej rzeczy, a mianowicie o tem, że dyrektorami banku winni być ludzie zaufani i o wysokich kwalifikacjach, chodzi nam tu o to, by mieli oni jaknajszersze pełnomocnictwa i mogli interweniować nawet w nieprzewidywanych ustawowo wypadkach.

Stanisław Nowicki.

W jednym z najbliższych numerów zamieścimy

źródłowy artykuł w niezwykle dziś aktualnej sprawie, interesującej żywo koła przemysłowe i handlowe Łodzi: „Gwarancje kredytów eksportowych”.

Artykuł ten wyjdzie z pod pióra jednego z współpracowników Państw. Instytutu Eksportowego oraz rządowego organu „Przemysł i Handel”, p. Tadeusza Nowackiego.

EKSPORT TOWARÓW BAWELNIANYCH Z POLSKI.

W pierwszych trzech kwartałach r. b. wywieziono 5566 t. przędzy i tkanin bawełnianych. W tym samym czasie importowano 57,805 tonn bawełny oraz 2,420 tonn przędzy bawełnianej. Przyпускаjąc, że przy przeróbce bawełny otrzymuje się średnio 87 proc. przędzy obliczymy, iż wyżej wymieniona ilość bawełny surowej odpowiada mniej więcej 51,000 t. przędzy, dodając zaś do tego wvóz przędzy, otrzymamy jako liczbę szacunkową produkcji w powyższym okresie 53 tys. t.

Jak widać z powyższego, eksport wyrobów bawełnianych wynosi przeszło 10 procent całkowitej produkcji.

W porównaniu z tym samym okresem r. ub. wzrósł eksport tkanin bawełnianych o 2981 t. na 4338 t., zmalał natomiast wvóz przędzy z 2074 t. na 1238 t. Wartość łączna eksportu przędzy i tkanin wzrosła z 24,355,000 franków złotych w roku ub. na 28,450,000 fr. zł. w roku bieżącym. Jeszcze bardziej wzrósł jednak import tych artykułów, a mianowicie z 19,013,000 w r. ub. na 34,870,000 fr. zł. w r. b. Wobec tego w r. ub. wynosiło saldo dodatnie w pozycji wyrobów bawełnianych bilansu handlowego 5,342,000 franków, w r. b. zaś saldo ujemne 6,620,000 fr. złotych.

W stosunku do wartości całego wywozu polskiego w pierwszych trzech kwartałach r. b., który osiągnął wysokość 1,062,122,000 franków zł. udział wywozu półfabrykatów i fabrykatów bawełnianych w wymienionej wyżej wysokości 28,450,000 fr. zł. wynosi 2,7 procent.

„EKSPORT — OKNO NA ŚWIAT”.

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Kupiectwa”).

Rozważana jest przez czynniki rządowe sprawa utworzenia stałego instytutu badania koniunktur gospodarczych. Siery rządowe stoją na stanowisku konieczności powołania takiej instytucji, natomiast nie ustalono jeszcze, czy instytut ten ma się znajdować przy ministerstwie przemysłu i handlu, czy też przy głównym urzędzie statystycznym.

Pod koniec listopada r. b. wyjeżdża do Jugosławii, Bułgarii, Grecji, Turcji, Syrii i Persji przedstawiciel pewnego polskiego koncernu eksportowego, który gotów jest zabrać z sobą wzory, próbki, katalogi, cenniki i t. p. przedsiębiorstw polskich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z wyżej wymienionymi krajami.

Rozwijający się pomyślnie handel polski zagranicą, w szczególności optymizm w tym kierunku po zaciągnięciu przez Polskę pożyczki zagranicznej, ściągają uwagę nieznanych firm zagranicznych, które zarzucają poszczególne firmy polskie ofertami. Wobec tego konsulaty na podstawie jednego smutnego doświadczenia ostrzegają zainteresowane firmy polskie przed możliwością narazić je na straty nieznanymi firmami zagranicznymi, o których powinno się w interesie własnym zasięgać informacji w specjalnych koncesjonowanych biurach informacyjnych lub za pośrednictwem polskich placówek konsularnych, które chętnie udzielają informacji takich.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Calacu zawiadomił Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, że firma „Yamashita Shoten” w Osaka (Japonja), Kitakyutaro Machi 10 pragnie nawiązać stosunki z firmami polskimi, zamierzającymi eksportować wyroby polskie do Japonji, ewent. sprowadzać produkty japońskie do Polski.

W ministerstwie spraw zagranicznych rozważana jest sprawa utworzenia szeregu nowych placówek konsularnych. Ogółem utworzonych będzie będzie około 12 nowych konsulatów, m. in. w Egipcie, Meksyku, Chinach oraz w szeregu państw południowo-amerykańskich.

KUPIEC - DETALISTA

Specjalny dodatek poświęcony handlowi detalicznemu.

Bolączki kupców-detalistów.

Z sekcji detalistów przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi.

PRZECIWKO BEZWZGLĘDNYM EGZEKUCJOM.

Zarząd Sekcji postanowił interwenjować u władz Stowarzyszenia, aby te zajęły się sprawą ostrej egzekucji zaległych podatków przez Izbę Skarbową Łódzką, a o ile interwencja u odnośnych władz skarbowych w Łodzi nie odniesie pożądanego skutku — zwrócić się do wyższych władz w Warszawie.

SWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Wobec zbliżającego się terminu wykupywania świadectw przemysłowych, Zarząd Sekcji postanowił zwrócić się do Zarządu Stowarzyszenia z prośbą o wydelegowanie członka Zarządu wraz z delegatem Sekcji do odnośnych władz, celem poparcia sprawy klasyfikacji patentów i nowelizacji podatku obrotowego.

ODSETKI SEKWESTRACYJNE.

Zarząd Sekcji postanowił prosić Zarząd Stowarzyszenia o interwencję w sprawie kolosalnej 5% kary egzekucyjnej, pobieranej przez sekwestatora.

KRZYWDZĄCE SZACUNKI PODATKU DOCHODOWEGO.

Wobec wielkiej liczby pokrzywdzonych członków Sekcji przy szacowaniu podatku dochodowego za rok 1927 Zarząd Sekcji postanowił się zwrócić do Zarządu Stowarzyszenia z prośbą o zwrócenie uwagi członkom Komisji Odwoławczych, szczególnie w III Urzędzie Skarbowym, aby przy rozpatrywaniu odwołań naprawili poczynione błędy Komisji Szacunkowych.

Pierwszy wielki konkurs wystaw sklepowych w Łodzi.

Jednym z najważniejszych czynników rozwoju handlu jest umiejętna reklama. Prawdę tę na Zachodzie poznano już dawno, to też budżety poszczególnych przedsiębiorstw obejmują zazwyczaj duże sumy na reklamę. U nas w Polsce dziedzina ta dotychczas leżała odłogiem i wskutek tego technika sprzedaży stoi jeszcze na bardzo niskim szczeblu rozwoju. W powojennych stosunkach gospodarczych problem umiejętnej sprzedaży, opartej na wyszukiwaniu nowych licznych odbiorców, oraz tańszych i skuteczniejszych dróg trafiania do nich stał się wszędzie jednym z najpilniejszych zagadnień życia gospodarczego. Jasną więc jest rzeczą, iż właściwa organizacja sprzedaży musi między innymi należycie uwzględniać reklamę w jej wszelkich formach i postaciach, wśród których na pierwszym bodaj miejscu należy wymienić umiejętnie i estetycznie urządzone wystawę oraz wnętrze sklepu. Bez wątpienia dobrze urządzone okno wystawowe z odpowiednio wyłożonym towarem stanowi najlepszy środek dla zachęcania publiczności do kupna. O ile bowiem ogłoszenie przyciąga do sklepu, o tyle wystawa nakłania do wejścia.

Z tych więc względów sekcja detalistów przy Stow. Kupców m. Łodzi postanowiła zorganizować pierwszy konkurs wystaw sklepowych. Wyłoniono już w tej sprawie komisję, która ma w porozumieniu z zarządem Stowarz. opracować plan konkursu.

Firmy handlowe, posiadające okna wystawowe w Łodzi, mogą stawać do konkursu z dowolną ilością okien wystawowych, jednakże z ograniczeniem, że nagrodzona może być bądź całość zgłoszonych wystaw, bądź tylko jedno okno poszczególnych firm. Wystawa powinna charakteryzować przedmiot handlu danej firmy. Przy ocenie wystawy decydować będzie zarówno jej wartość estetyczna, jak i reklama, a ponadto będzie brany pod uwagę ogólny wygląd zewnętrzny i wewnętrzny sklepu.

Każdy z uczestników konkursu zostanie zaliczony do jednej z grup branżowych, stosownie do wyrażonego życzenia, przyczem właściwy konkurs odbędzie się w granicach każdej z tych grup.

Nagrodzenie okien wystawowych w poszczególnych grupach branżowych zostanie dokonane przez zaproszone w tym celu jury.

Nowe drogi handlu detalicznego.

Współdzielnia dla zbiorowych zakupów.

Przeobrażenia, jakie zachodzą w handlu włóknistym, są nadal przedmiotem dyskusji na łamach niemieckiej prasy gospodarczej. Zagadnienie to, dotyczące upadku hurtowego handlu i tworzenia się związków detalistów dla dokonywania zbiorowych zakupów bezpośrednich, wymaga ustalenia, w jakim stopniu podobne zakupy mogą być korzystne dla interesów kupiectwa detalicznego, czyli średniego i drobnego.

Znaną jest powszechnie rzeczą, że przy łączeniu się detalistów dla nawiązywania bezpośrednich stosunków z producentem mogą oni udzielać większych zleceń, przyczem uzyskują tańsze ceny oraz lepsze warunki, zysk zaś hurtownika z tytułu pośrednictwa staje się udziałem kupca-detalisty.

Powstałe w ostatnich latach zrzeszenia mają różnorodny zakres działalności: podejmują się regulowania należności za solidarne zlecenia, zawierają umowy na własny rachunek oraz magazynują różne artykuły. Bywają i takie, które czynią zakupy surowców dla dalszej przeróbki lub nawet posiadają własne fabryki.

W zakres działalności tych organizacji wchodzi także: udzielanie pomocy prawnej, udzielanie wskazówek i rad co do reklamy, omawianie sytuacji i konjunktury. Członkowie związków należą przeważnie do średnich i drobnych przedsiębiorców handlowych, jednakowej lub pokrewnej branży. Zazwyczaj związki ustalają minimalne obroty roczne, zmuszając zrzeszonych do nabycia towaru, o ile zlecenie udzielone zostało solidarnie.

Finansowa podstawa tych spółdzielni, które magazynują lub produkują, jest oczywiście mocniejsza. W wielu zrzeszeniach posiadanie kapitałów uważane jest za zbędne, albowiem członkowie indywidualnie ręczą za zawarte umowy.

Z reguły też każda firma wnosi składki na rzecz związku lub nawet musi przyjąć na siebie pewną gwarancję.

Pomimo różnorodnej struktury i sposobu działania poszczególnych organizacji, zasady ich są identyczne. Do związków mogą należeć tylko firmy pierwszorzędne, których solidarność nie podlega zakwestjonowaniu: kupcy o niepewnej wypłacalności nie są chętnie przyjmowani w poczet członków.

Całkowitego monopolu na zakupy wszelkich towarów handlowe związki nie posiadają i częściowo pozostawiają swobodę ruchów zrzeszonym, ograniczając się do zaopatrywania firm w pewne tylko artykuły. Chodzi tu przede wszystkim o towary, nie będące artykułami mody, lecz takie, na które istnieje masowe zapotrzebowanie i przy nabyciu których koszty są minimalne, a ryzyko nieznaczne.

Dodatnia strona działalności związków handlowych polega na tem, że jako spółdzielnie lub spółki akcyjne narażają zrzeszonych na minimalne straty, podczas gdy za słabą ich stroną uważać należy niemożność objęcia funkcji całkowitego pokrywania zapotrzebowań swych członków w towary. Jeżeli chodzi o zakupy, przy których w rachubę wchodzi

większe ryzyko, inicjatywa nabywcy staje się czynnikiem decydującym, i w tych wypadkach zrzeszenie detaliści niczem się nie różni od kupców, będących w stosunkach handlowych z hurtownikiem lub producentem. Zależność bowiem kupca od wachai konjunktury zmusza go do ponoszenia ryzyka, co stawia kupca w położenie, w którym indywidualne posunięcie decyduje. O ile zrzeszenie nabywa surowce, to z konieczności mijają miesiące, zanim nastąpi okres podaży, to znowu zmiany cen uniemożliwiają racjonalną i prawidłową kalkulację.

Zdarza się, że kierownictwo związku handlowego obrało przy zawieraniu umów niewłaściwą drogę, co pociągnęło za sobą straty. Hurtownik w tym wypadku pokryje swe deficyty nadwyżkami, uzyskanymi w latach pomyślnych, natomiast zrzeszenie, które przyjęło rolę pośrednika dla wyeliminowania hurtu i sprzedało towar w cenie kosztu, w okresie depresji i kryzysu nie przetrwa i pozycję swą tem samem osłabi.

Kupcy-detaliści o rozległej inicjatywie nigdy jednak nie wyrzekną się swobody ruchów przy dokonywaniu zakupów, słabiej zaś prosperujące firmy dostępu do związków handlowych nie mają. Te właśnie kategorie kupiectwa włóknistego nadal pozostaną klientami hurtowników, dla których hurtownik okaże się bardziej względny, niż zrzeszenie dla zbiorowych zakupów. Szanse zaś podniesienia zdolności konkurencyjnej dzięki zbiorowym zakupom pozostaną w obrocie towarowym w przyszłości dość ograniczone.

P. H.

Jak ogłaszać się winien kupiec-detalista?

Zasady układania ogłoszeń.

Choć niestety nie wszyscy jeszcze detaliści zrozumieli doniosłość i konieczność stałego ogłaszania się w pismach, mamy już jednak w Łodzi cały szereg przedsiębiorstw, poświęcających sporo uwagi reklamie prasowej i przeznaczających na ten cel pewną, nieraz stosunkowo znaczną część wydatków.

Wobec braku jednak doświadczenia i metody w tym kierunku, wydają kupcy nieraz duże sumy nieprodukcyjnie, ogłaszając się w sposób bądź to nieodpowiedni bądź to niepraktyczny.

Postaramy się przeto w krótkich słowach omówić podstawowe zasady racjonalnego układania ogłoszeń w pismach.

Jak zwrócić uwagę na ogłoszenie?

Głównym celem ogłoszenia jest zwrócenie uwagi czytelnika, — ogłoszenie musi więc z tych czy innych względów rzucić się w oczy. Istnieje wiele sposobów uczynienia ogłoszenia widocznym i oryginalnym. Na pierwszym planie postawić należy tłustą linię, bądź to jako obwódkę, bądź jako podkreślenie. Można również stosować figury geometryczne, krzyże, kąty i t. d. Oczywiście linie mogą być różnej grubości.

Światło.

Niemniej skutecznym jest stosowanie t. zw. światła, czyli białej, pustej przestrzeni. Istnieje przesąd, że ogłoszenie winno być wykorzystane w całym rozmiarze i cała jego powierzchnia musi być odpowiednio zadrukowana. Nic bardziej niecelowego. Im „puściejsze” ogłoszenie, im więcej w niem światła, tym bardziej zwraca ono na siebie uwagę tym wydatniej odznacza się ono wśród szeregu innych. Oplaca się to o wiele lepiej, niż zadrukowanie całej powierzchni.

Klisza.

Wreszcie wymienić należy kliszę. Jest to środek najdroższy, ale bodaj najskuteczniejszy. Jednorazowy wydatek na kliszę stokrotnie się oplaci. Klisza może być dwóch kategorii: jedna przedstawia sam reklamowy przedmiot, ewentualnie wraz z opisem i podaniem ceny, druga — wyobraża pewien rysunek, uwidaczniający korzyści posiadania reklamowanego przedmiotu. Oczywiście klisze powinny być artystycznie wykonane, nieestetyczna bowiem klisza może zepsuć cały efekt ogłoszenia. (Ostatnio bardzo są w użyciu rysunki humorystyczne). O ile klisza pierwszej kategorii winna być ciągle powtarzana, — klisze drugiej kategorii powinny być coraz to inne.

Pomysły skutecznej reklamy.

Omawiając skuteczne sposoby zwiększania obrotów towarowych szwajcarski miesięcznik „Der Organisator” (wychodzący w Zurychu) przytacza następujące przykłady:

Pewien fryzjer wywiesił w swoim sklepie estetycznie wykonane ogłoszenie: „Elegancki pan każe sobie strzyć włosy co dwa tygodnie”. Fryzjer notuje datę ostatniego strzyżenia każdego klienta, a w dwa tygodnie później powiadamia go telefonicznie lub pocztówką, że już czas by kazał sobie włosy ostrzyć. System podobny mogą stosować i kupcy. W każdym razie przypomnienia powinny być ujęte w bardzo grzeczną i umiarkowaną formę.

Kwiaciarz dodaje do każdej rośliny, którą sprzedaje, krótką wskazówkę o sposobie jej pielęgnowania,

Kupiec sprzedający herbatę i kawę ma stale w pogotowiu w swoim sklepie filiżankę dobrej herbaty lub kawy dla swoich klientów.

Skład cukierniczy przywabia wreszcie w porze zimowej dzieci wypuszczeniem ciepłego powietrza na ulicę za pomocą osobnej rury, połączonej z przyrządem do ogrzewania. Dzieci podchodzą do rury, ogrzewają się i kupują.

KOBIETA - - - największy konsument - - - świata - - -

Przemysł i handel, zaspakajając różnorakie potrzeby kobiety, przyczynia się tem samem do stabilizacji popytu.

OSTATNIA MODA!

TRYKOT WĘLNiany Z JEDWABIEM

NA SUKNIE, KOSTJUMY I BLUŻKI

poleca

z własnej fabryki

H. LICHTIG, Kraków, ul. Grodzka 71
(pod Wawelem).

FABRYKA: Wielicka L. 25.

LES PARFUMS

GODET

PARIS

FOLIE-BLEUE

CHEVALIER PRINTEMPS

PETITE FLEUR BLEUE

ZAWIADOMIENIE.

PARFUMERIE HOUBIGANT

przypomina swej stałej Szanownej Klienteli, że wszystkie artykuły tej marki bez wyjątku (pudry, perfumy etc):

„Quelques Fleurs“

„Coeur De Jeanette“

„Mon Boudoir“

„Subtilite“

„Le Parfum Idéal“

„La Rose France“

„Le Temps Des Lilas“

etc. etc.

winny być nabywane wyłącznie w ich oryginalnym opakowaniu i w żadnym wypadku nie mogą być sprzedawane na wagę, gdyż ten rodzaj sprzedaży nie daje żadnej gwarancji co do autentyczności i gatunku danego artykułu. Znajdujące się w sprzedaży flakoniki małe 14 gramowe oraz 1/2 pudełka pudru, całkowicie zadowolają żądania nabycia mniejszej ilości

„Złota“ „Czekoladę deserowa gorzką
poleca fabryka
A. PIASECKI S. A. Kraków.

JAKA DELIKATNA! JAK PACHNIE!

Oczywiście mowa jest o herbacie LYONS'A,
najlepszym napoju świata!

Z sali odczytowej.

„Budżet rodzących się nadziei“ w rocznicę Niepodległości Państwa

prelekcja p. Mieczysława Herca w Stow. Kupców m. Łodzi.

W związku z uroczystą rocznicą wskrzeszenia Państwa Polskiego, Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, urządził wieczór dyskusyjny, poprzedzony prelekcją p. Mieczysława Herca na temat: „Obecna Sytuacja Gospodarcza“, który odbył się w lokalu Klubu Towarzystwa Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) w piątek, dnia 11 listopada r. b. o godz. 9-ej wieczór.

Na uroczystość przybyli liczni reprezentanci sfer gospodarczych z dr. Barcińskim na czele.

Po zagajeniu przez prezesa Ejtingona zabrał głos p. Mieczysław Herc, który wygłosił okolicznościowe przemówienie z okazji przypadającej rocznicy Niepodległości Państwa.

Obecni przez powstanie uczcili pamięć bohaterów, poległych w krwawej walce o wolność.

P. Mieczysław Herc przystąpił następnie do właściwego tematu swej prelekcji, t. j. do omówienia perspektyw rozwoju gospodarczego Państwa na tle obecnych konjunktur.

Na wstępie prelegent poddał szczegółowej analizie budżet Państwa na rok 1928, jego strukturę i koncepcję, określając go mianem „budżetu rodzących się nadziei“. Jest to pierwszy bodaj budżet „samowystarczalny“, istotnie zrównoważony.

Kardynalnym brakiem są w nim luki w działach wydatków, które powinny być wysunięte na czoło.

W dalszej analizie budżetu scharakteryzował ujemny wpływ podatku obrotowego na życie gospodarcze i nierównomierność opodatkowania w Polsce (podatek gruntowy), poczem przeszedł do zagadnień, związanych z realizacją pożyczki amerykańskiej i omówił obszernie akt stabilizacyjny.

Ciekawą analogję przeprowadził z memorjałem Parkera Gilberta, memorjał jego to negatyw („jak robić nietrzeba“), akt stabilizacyjny — to pozytyw.

Z szeregu ciekawie naświetlonych szczegółów na podkreślenie zasługuje charakterystyka [Hoovera i Devey'a analiza psychologii amerykańskiego finansisty i t. d. Ciekawą prelekcję ujętą w świetną formę zakończył p. Herc wysunięciem szeregu optymistycznych wniosków co do przyszłych dróg rozwoju gospodarczego Polski.

Nad odczytem tym, gorąco oklaskiwanym rozwinęła się ciekawa dyskusja, w której zabrał głos jako pierwszy dr. Barciński. Wskazał on na nadmierne obciążenie przemysłu i handlu pod. obrotowym w budżecie Państwa. Jest to błąd, którego należałoby uniknąć, a nie iść po linii najmniejszego oporu.

Ożywiona dyskusja przeciągnęła się do późnego wieczoru.

„Stan ekonomiczny roku 1927 i horoskopy w związku z otrzymaną pożyczką“

odczyt dyr. Juliusza Lewszajna w Klubie Towarzystwa Kupców m. Łodzi.

Serję ciekawych wieczorów dyskusyjnych w Klubie Towarzystwa przy Stow. Kupców zapoczątkował w sezonie bieżącym odczyt wiceprezesa dyr. Juliusza Lewszajna na bardzo aktualny temat: „Stan Ekonomiczny roku 1927 i horoskopy w związku z otrzymaną pożyczką“.

Szeroki horyzont myślenia, zachodnio-europejskie zapatrywanie na cele i zadania kupiectwa hurtowego, łatwość i bystrość orientacji, śmiałość i zawsze uzasadnione hipotezy stawiane przez prelegenta, cechowały ten wielce interesujący odczyt, którego temat jest dziś na ustach prawie wszystkich obywateli, a w szczególności sfer gospodarczych.

Prelegent scharakteryzował stan ekonomiczny r. 1927 do chwili otrzymania pożyczki.

Wspominał o lekkomyślnym traktowaniu udzielania kredytów i o potrzebie kalkulowania niezbędnej podstawy dla sanacji i życia gospodarczego. Mówił o potrzebie zaprowadzenia oszczędności w budżecie każdego kupca.

Pokreślił obowiązek wywierania wpływu kupca na producenta przez żądanie fabrykowania modnych artykułów i wprowadzania coraz to nowszych ulepszeń produkcji.

Obszerniej omówił zadanie eksportu, które jest wyłączną atrybucją kupiectwa, a nigdy przemysłu. Następnie poprzez charakteryzację specyficznie łódzkich nawyków, prelegent przeszedł do opisu okresów konjunktur ożywienia i stagnacji handlu w roku 1927 i do znaczenia uzyskanej pożyczki.

Złoty podstawą kalkulacji, wzrost oszczędności i zaufania zagranicy, brak zainteresowania w przyszłości dla kursów giełdowych przez szerokie sfery gospodarcze, to wszystko są dodatnie rezultaty zaciągnięcia pożyczki.

Już dziś mówi się wiele w Łodzi o utworzeniu konsorcjum z udziałem kapitału zagranicznego, które ma mieć na celu eksport manufaktury.

Jak się ukształtują ceny towarów po pożyczce? W każdym razie zwykle, twierdzi prelegent.

Przykłady w tym kierunku są w Niemczech, gdzie po każdej pożyczce zagranicznej ceny szły o kilkanaście procent w górę. U nas kupiectwo nie jest przyzwyczajone do zarabiania, tendencja zwykła przeto nie będzie niebezpieczną, ale rząd, któryby wpłynął na zmniejszenie cen, zaszkodzi sprawie. Kończąc, prelegent apelował do sfer gospodarczych, by nie dały sobie wytrącić z rąk owoców z trudem uzyskanej pożyczki.

Po dyskusji, która ujawniła zrozumienie doniosłych zagadnień przez biorących w niej udział, — prelegenta nagrodzono gorącymi oklaskami.

amar.

Pos. W. Wiślicki: „Izby Przem.-Handlowe“.

W piątek, dnia 18 listopada 1927 r. o godz. 8.30 wieczór odbędzie się w lokalu Klubu Towarzystwa Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi odczyt p. posła Wacława Wiślickiego z Warszawy na temat: „Izby Handlowo-Przemysłowe“.

Podatki i opłaty skarbowe.

KLASYFIKACJA PATENTÓW.

Odpis.

Do Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

Departament Podatków i Opłat Skarbowych.

W związku ze zbliżającym się terminem nabywania świadectw przemysłowych na rok 1928, Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi ma zaszczyt zwrócić uwagę Ministerstwa Skarbu na część II-gą załącznika do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r.

W części II-ej załącznika do art. 23 ustawy przewidziane są dwa rodzaje ograniczeń dla przedsiębiorstw handlowych, posiadających świadectwa przemysłowe III-ej kategorii handlowej. Za świadectwem przemysłowym III-ej kategorii handlowej nie może być prowadzona sprzedaż, nawet drobną, towarów posiadających cechy produkcji wytworniejszej oraz specjalny handel pewnymi artykułami wymienionymi w punkcie 3 taryfy.

Wśród artykułów posiadających cechy produkcji wytworniejszej, wymienione są obok istotnie luksusowych towarów, liczne artykuły, stanowiące bezsprzecznie przedmioty powszedniego użytku, a to w pierwszym rzędzie towary włókniste.

W ten sposób towary włókniste zrównane zostały z kamieniami szlachetnymi, perłami, wyrobami z kości słoniowej, kryształami, dywanami itd.

Nie może przeto ulegać wątpliwości, że w p. 2 wbrew istotnym intencjom ustawodawcy, omyłkowo wyliczone zostały i towary włókniste.

Niewątpliwie w tym też przeświadczeniu wydany został okólnik z dnia 27 stycznia 1926 r. zezwalający w pewnych wypadkach na sprzedaż towarów włóknistych na mocy świadectwa handlowego III-ej kategorii. Jednakże warunki wykazane w okólniku tym, muszą ze względu na wymogi życiowe, zwłaszcza w Łodzi, ulec zmianom: należy mianowicie zezwolić na sprzedaż towarów wełnianych oraz ze sztucznego jedwabiu również na zasadzie patentów handlowych III-ej kategorii dla tych przedsiębiorstw, których obrót roczny nie przekracza zł. 60,000, przy czym ilość sprzedanych towarów wełnianych i ze sztucznego jedwabiu stanowi 50% ogólnej sprzedaży.

CZWARTA RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Pierwsza połowa czwartej raty podatku majątkowego płatną jest w dniu 15 listopada r. b.

Do tego podatku nie dolicza się nadzwyczajnego dodatku w wysokości 10%.

WPLĄTY ZA ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Kasy Skarbowe od dnia 1 listopada r. b. począwszy, rozpoczęły przyjmowanie wpłat na świadectwa przemysłowe na rok 1928.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI NA ROK 1927.

Trzecia rata tego podatku płatna jest w miesiącu listopadzie, tak w części podatku państwowego, jako też dodatku komunalnego.

Konjunktury na rynkach towarów i surowców.

RYNEK WŁÓKIENNICZY.

Charakterystyka ogólna.

Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych w porównaniu z początkiem tygodnia ubiegłego oraz z ruchem z przed dwóch tygodni, sytuacja obecna przedstawia się znacznie gorzej, a to wskutek bardzo zmniejszonego zapotrzebowania klientów.

Nietylko zmniejszył się poważnie popyt na towary bawełniane ze strony kupców miejscowych, ale i ze strony klientów zamiejscowej, kupcy bowiem prowincjonalni wogóle jeszcze dotychczas, nie przyjechali.

Obecny zastój tłumaczy sferę kupieckie w różny sposób. Jedni twierdzą, iż za główną przyczynę obecnego słabego zapotrzebowania kupców należy uważać ciepłą pogodę. Zarówno konsumenci tutejsi jak i chłopci obecnie się nie orjentują, czy kupować należy towary zimowe czy też jeszcze letnie. Wolą więc czekać, aż pogoda całkowicie się ustali. Tłumaczenie to zasługuje na uznanie choćby z tego względu, iż faktycznie nie notowano żadnego zapotrzebowania ani na towary zimowe, ani na letnie, pewnym tylko popytem cieszą się materiały całoroczne.

Według oświadczenia innych, obecny brak ruchu w branży bawełnianej tłumaczyć należy jedynie

tem, iż dwa tygodnie temu prawie wszyscy kupcy zaopatrzyli się dostatecznie w zapasy towarów, a więc obecnie mają składy zapełnione i oczekują wyczerpania się tych zapasów. Po wyprzedaniu części towarów, stanowczo poczynią zakupy świeże.

Warunki pokrycia, jak i ceny towarów bawełnianych, nie uległy absolutnie żadnym zmianom. W dalszym ciągu przyjmowane było pokrycie częściowo gotówkowe, częściowo zaś wekslowe z terminem dochodzącym do 5—6 miesięcy.

„ZAŁAMANIE KONJUNKTUR SEZONOWYCH”.

Gdyby ten stan rzeczy miał trwać dłużej — musi nastąpić, według opinii kupiectwa załamanie się konjunktur sezonowych. Wpłynęłoby to oczywiście ujemnie na pokrycie zobowiązań i podziałoby fatalnie na cały stan rynku. Jedynym bodaj wyjątkiem wśród ogólnego zastoju są towary paltowe, zimowe, zarówno męskie jak i damskie.

KONJUNKTURY.

Dalszy rozwój sezonu uzależniony jest całkowicie od pogód. O ile sprzyjające warunki atmosferyczne się ustalą — sezon da się „odrobić”, trwać bowiem może od 10—15 grudnia i w tym okresie można będzie składy opróżnić.

RYNEK PIENIĘŻNY.

Na rynku pieniężnym po chwilowej poprawie nastąpiła znów przemijająca, miejmy nadzieję, ciasnota. Brak gotówki. Brak materiału wekslowego. Dyskonto nie przekracza 1,75% przy materiale złotowym.

Jedną z przyczyn tej ciasnoty jest, oczywiście, wzmożona akcja egzekucyjna władz skarbowych.

Należy pamiętać, że wzrost dochodów państwowych osiągnął w październiku b. r. rekordową cyfrę.

Wpływy z danin publicznych i monopolii państwowych dały w miesiącu tym sumę 192,4 milj. zł., t. j. o 41,3 milj. zł. więcej, niż w październiku roku ub. W tem wpływy z danin państwowych wynosiły 126,3 wobec 94,7. Wpływy z monopolii 66,1, wobec 56,4 w październiku roku ub.

Daniny publiczne dały przeto w październiku b. r. o 31,6, monopole o 9,7 milj. zł. więcej, niż w październiku roku ubiegłego.

W październiku b. r. osiągnięto w dziale podatków bezpośrednich i opłat stemplowych rekordowe niemal wpływy.

Mianowicie dochody z tych źródeł oraz 10 proc. nadzwyczajnego dodatku osiągnęły imponującą sumę 86,8 milionów złotych, to znaczy o 22,2 milionów zł. więcej, niż w październiku z. r., w którym wynosiły zaledwo 64,6 milj. zł.

Te właśnie olbrzymie nadwyżki podatkowe — to kwoty pieniężne, które wyszły z życia gospodarczego i utkwily w Kasach skarbowych.

PODAŻ I POPYT.

Towary białe: w zaniedbanii. Silna konkurencja narzuca zniżkę cen.

Towary kolorowe. Ruch w zimowych towarach był, ale zamarł. Popytem cieszy się „Parma” Geyera 4/4.

Towary półwełniane: ruch zamarł.

Towary podszewkowe w zaniedbanii.

Towary międzysezonowe. Pomimo zastoju przemysł rozpoczął już fabrykację artykułów letnich (Vorverkäufe).

Cajgi: ruch słaby.

Towary wełniane. Tydzień ubiegły przeszedł pod znakiem ruchu zmniejszonego. Wobec tego, iż w styczniu zwykle rozpoczyna się już sezon letni, obecny sezon zimowy jest na ukończeniu. Zasadniczo sezon ten nie był tak pomyślny, jak tego oczekiwano. Jakkolwiek bowiem zapotrzebowanie na poszczególne gatunki towarów jak rypsy, welury i kraty było w ciągu ostatnich dwóch tygodni znaczne, nie mogło ono jednak pokryć, absolutnie całkowicie produkcji. Czy popyt na towary zwiększy się w ciągu pozostałych 2 miesięcy, trudno przewidzieć, zależy to bowiem w pierwszym rzędzie od pogód oraz od targów na prowincji, które dotychczas były słabe.

Przeszkodą przy zawieraniu transakcji były warunki pokrycia. Zaznaczyć bowiem należy, iż odbiorcy godzą się wyłącznie na pokrycie wekslowe i to długoterminowe z terminem dochodzącym do 5 miesięcy. Dostawcy, nie mając innej rady, nie chcą bowiem doprowadzić do pozostania znacznych ilości towaru na składzie, warunki te nolens volens przyjmują. Ceny towarów pozostały bez zmiany.

KONFEKCJA.

Produkcja krajowa bielizny obecnie coraz bardziej wzrasta, ostatnio powstał cały szereg wytwórni mniejszych. Wszystko to wpływa na zupełne wyrugowanie wyrobów zagranicznych. Konkurencja między fabrykami bielizny sprawia, iż ceny naogół utrzymują się na tym samym poziomie, pomimo podrożenia towarów bawełnianych. Tylko gatunki luksusowe podrożały o kilka procent.

RYNEK SZMAT I ODPADKÓW.

Na rynku szmat w Łodzi w dniach ostatnich nastąpiło polepszenie sytuacji w związku ze wzmożeniem zapotrzebowaniem na odpadki bawełniane i wełniane. Ceny pozostały zupełnie bez zmiany i kształtowały się pod znakiem tendencji stałej.

Według oświadczenia dostawców, jedyną przeszkodą przy zawieraniu większych transakcji są warunki pokrycia obowiązujące w tej branży. Odbiorcy mianowicie godzą się wyłącznie na pokrycie wekslowe i to długoterminowe, dochodzące do 5, a niejednokrotnie nawet do 6 miesięcy. Jakkolwiek wypłacalność klienteli w branży tej jest zupełnie dobra, tak długie pokrycie hamuje rozwój stosunków handlowych w tej branży, weksle te bowiem leżą zupełnie bez zużycia kilka miesięcy. O dyskontowaniu bowiem weksli z terminem półrocznym przez banki niema mowy, również z wielką trudnością decydują się na dyskonto ich dyskonterzy prywatni.

RYNEK FUTER.

Tegoroczny sezon zimowy rozpoczął się zupełnie pomyślnie, ilość transakcji i rozmiary zainteresowania są znacznie większe, niż w roku zeszłym.

Główny punkt zaopatrzenia rynku polskiego, to Londyn, a miejsca uszlachetnienia, to Paryż i Lipsk. Lwia część futer przychodzi jednak do nas w stanie surowym i tu odbywa się wyprawianie i farbowanie. Nasz przemysł futrzany, dość jeszcze młody, rozwija się pomyślnie. Zakłady S-ki Akc. „Futro” zatrudniają już dziś 100 robotników, również poważnie przedstawia się podobna fabryka w Brzeziu, która jednak przerabia głównie niższe gatunki. Nadto prosperuje mnóstwo drobnych warsztatów. Naogół produkcja polska w tej dziedzinie stoi już na poziomie dość wysokim.

W ostatnich czasach rynek futrzany zaskoczony został sekwestrem wielkich ilości futer, pochodzących jakoby z Niemiec. Niemcy nie są producentami futer, conajwyżej pośredniczą w ich sprzedaży, a więc o niemieckim pochodzeniu tych rzeczy nie mogło być mowy. To też w tych właśnie dniach sekwestr został zdjęty i nieporozumienie się wyjaśniło. W każdym jednak razie 4-tygodniowy niemal stan sekwestru przyczynił kupcom, zwłaszcza hurtownikom, dość znaczne straty.

Ogromnie silnie wzmógł się popyt na srebrne i niebieskie lisy, a i podaż ich jest znaczna, dzięki korbystnej hodowli w Ameryce. Ciekawe są cyfry; oto przed wojną na światowym jarmarku londyńskim bywało do 300 sztuk lisów, obecnie bywa 15,000 i wyżej, a mimo to są one wciąż w poszukiwaniu. Poszukiwane są też modne nowości, naśladujące węże, krokodyle etc. Najbardziej rozpowszechnione

futra, jak karakuły i foki, są obecnie bardzo drogie, a to dlatego, że Sowiety prowadzą w hodowli karakułów gospodarkę rabunkową, wybijając samice na mięso. Ameryka znów nie wypuszcza od siebie piżmowców. Stąd ogromnie wysokie ceny. Wogóle zaznaczyć się godzi, że futro jest dziś w złocie 3 do 5 razy droższe, niż przed wojną.

Spadek konsumpcji nie jest tak rażący, jakby się wydawać mogło. Firmy futrzane naogół nie odczuwają zastoju. Zawdzięczać to należy, temu, że bądź co bądź mieszkamy w klimacie, w którym futro bynajmniej nie jest luksusem.

Polska produkuje jedynie dużo królików, jednakże wobec braku odpowiednich zakładów, przygotowanych technicznie do ich przeróbki, skóry królicze wędrują zagranicę i później wracają do nas w postaci uszlachetnionej. Produujemy następnie dużo futerek zajęczych, które jednakże w lwiej części idą zagranicę. Te, które zostają w kraju, używane są przeważnie na potrzeby fabryk kapeluszy filcowych. Dużo lisów polskich chętnie nabywa Ameryka. W mniejszych już ilościach produkujemy wydry, tchórze, tomaki. Przy dobrych chęciach ze strony rolników i ziemian możnaby znacznie zwiększyć produkcję futer krecich; zwłaszcza skórki kretów, zabitych na wiosnę, są znakomitej jakości. Dotąd jednak możliwości nasze w tym kierunku w b. drobnej zaledwie części są wyzyskane. Tymczasem np. Francja nie tylko zaspokaja własne potrzeby w dziedzinie skórek krecich, ale jeszcze eksportuje ich rocznie na sumę 7 milionów franków. My zaś przywozimy je z Bawarii i Holandji.

Kupcy polscy udają się zagranicę i skupują tam skóry surowe, rzadko kiedy gotowe futra. Ośrodki zakupu, to Londyn, Lipsk i Paryż. Londyn sprzedaje z reguły tylko za gotówkę, natomiast pozostałe ośrodki handlowe udzielają kredytów, wahających się normalnie około 6 miesięcy. W przyszłości, i to stosunkowo niedalekiej, takim ośrodkiem handlu futrami, jakim dziś jest Lipsk, stanie się niewątpliwie Warszawa. Ma ona wszelkie po temu warunki, z których głównym jest położenie geograficzne.

Faktycznie jednak takim ośrodkiem Warszawa będzie mogła się stać dopiero po szerszym udostępnieniu handlu z Rosją sowiecką; konieczny jest też większy napływ kapitałów i protekcyjnistyczna polityka rządowa. Dziś handel polsko-sowiecki w dziedzinie futer nie istnieje, olbrzymie transakcje futrzane między Rosją a Zachodem odbywają się zupełnie z pominięciem nas, ponieważ nie mamy odpowiednich środków.

EKSPORT WŁÓKIENNICZY ŁODZI.

Poniżej podajemy dane, dotyczące eksportu gotowych towarów włókienniczych oraz przędzy wełnianej za miesiąc październik 1927 r.:

towarów bawełnianych			
białych	21.316 kg.	na	Zł. 333.657.—
towarów bawełnianych			
kolorowych	424.761 " "	" "	4.125.346.—
towarów półwełnianych	34.742 " "	" "	319.334.—
towarów wełnianych	47.055 " "	" "	638.939.—
przędzy czesankowej			
kolorowej	38.472 " "	" "	953.509.—
	566.346 kg.	na	Zł. 6.370.785.—

Wrzesień 1927 r. 736.865 kg. na Zł. 8.847.825.—
Październik 1926 r. 534.795 " " " 5.054.000.—

Zwrot cła w miesiącu październiku r. b. wynosi stosownie do wydanych 826 zaświadczeń eksportowych Zł. 152.352,40

Co do poszczególnych krajów eksport przedstawia się jak następuje:

do Rumunii	Zł. 2.559.517.—
" Litwy	" 1.028.508.—
" Dalekiego Wschodu (Chiny, Japonja)	" 844.306.—
" Anglii	" 404.230.—
" Gdańska	" 383.800.—
" Austrii, Węgier i Jugosławji	" 373.524.—
" Kraje Nadbałt. (Łotwa, Estonia, Danja, Finlandja, Szwecja)	" 236.800.—
" Bliskiego Wschodu (Turcja, Palestyna, Persja)	" 232.574.—
" Ameryki	" 147.032.—
" Niemiec	" 122.664.—
" Australji	" 10.107.—
" Afryki	" 13.050.—
" różnych krajów	" 14.673.—
	Zł. 6.370.785.—

PRZĘDZA.

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej sytuacja ogólna kształtowała się bez większych zmian. Zapotrzebowanie w branży tej nie dorównywało popytowi z przed dwóch tygodni.

Nadmienić należy, iż wogóle w Łodzi w ciągu ostatnich kilku dni odczuwać się dał poważny brak pierwszorzędного materiału wekslowego, wobec czego ci odbiorcy, którzy nie mieli dostatecznej ilości gotówki, musieli ją, celem dokonania zakupów, zdobywać, łatwiej bowiem można się obecnie w Łodzi wystarać o gotówkę, aniżeli o dobry materiał wekslowy.

Ceny przędzy bawełnianej nie uległy zasadniczym zmianom. Najpięknym popytem cieszyły się następujące numery przędzy: 24-1 oraz 26-1. Ceny za gotówkę kształtowały się następująco za klg. w cts. ameryk.: 24-1 78—82, 26-1 80—84.

Światowe rynki surowców włókienniczych.

WEŁNA.

Na ostatnich aukcjach w Sydney wybór wełny przy rozpoczęciu aukcyj był niedostateczny, pod koniec jednak uległ znacznej poprawie. Ożywienie na aukcjach tych było znaczne. Największym zapotrzebowaniem cieszyły się wszelkie gatunki crossbreeds'ów oraz najlepsze gatunki merynosów. Merynosy felerowane były poszukiwane w znacznie mniejszym stopniu i ceny ich kształtowały się pomyślnie dla odbiorców.

Największe zapotrzebowanie zaznaczyło się ze strony Anglii.

Na aukcjach w Melbourne wybór merynosów był dobry, niespecjalny zaś crossbreeds'ów. Zapotrzebowanie klienteli było znaczne i powszechne i sytuacja rynkowa była mocna i aukcje zakończyły się przy nastroju zwykłym.

Do głównych odbiorców na aukcjach tych zaliczane państwa europejskie. Również do poważniej-

szych odbiorców należała Japonja, która specjalnie interesowała się crossbreeds'ami. Ameryka przystąpiła do zakupów już pod koniec aukcyj.

W tygodniu bieżącym oraz przyszłym odbędą się aukcje w Sydney, gdzie podaż wyniesie około 46 tysięcy bel, w Meelbourne przy przypuszczalnej podaży około 20 tysięcy bel oraz w Geelonge przy podaży około 19 tysięcy bel.

BAWELNA.

Szacunek urzędowy.

Oficjalny szacunek bawełny amerykańskiej z dnia 9 b. m. wynosi 12.842.000 bel. Oczyszczono bawełny amerykańskiej 9.926.000 bel. Wobec tego, że szacunek ten jest wyższy aniżeli ogłoszony w miesiącu ubiegłym zaznaczył się już dzisiaj spadek cen bawełny i tak np.: przed ogłoszeniem sprawozdania za styczeń w Liverpoolu cena wynosiła 11.27, zaś w tym samym miesiącu po ogłoszeniu sprawozdania już tylko 10.72.

Ceny bawełny amerykańskiej i egipskiej.

N. York, 9. XI. Bawełna amerykańska. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu '61, wewn. kraju 22, do Anglii 8, na kontynent 42, loco 20 20, listopad 19 79, grudzień 19 84-1986, styczeń 19 87-19 89, marzec 20 19-20 22, maj 20 09-20 II, lipiec 19 99 sierpień 19 85, wrzesień 19 56

N. Orlean, 9. XI. Bawełna amerykańska. Loco 20, styczeń 20 04-20 06, marzec 20 II-20 17, maj 20 16, lipiec 19 90, październik 19, grudzień 19 98-20 02.

Brema, 9. XI. Bawełna amerykańska 23 22.

Aleksandrja, 9. XI. Bawełna egipska Sakkelaridis styczeń otw. 38 15, zamkn. 38 05, marzec otw. 38 50, zamkn. 38 42, maj zamkn. 38 6 7, listopad otw. 37 80, zamkn. 37 98. Ashmo'mi luty otw. 24 48, zamkn. 29 35, kwiecień otw. 29 55, październik zamkn. 28 45, grudzień zamkn. 29.

Liverpool, 9. XI. Bawełna egipska Sakkelaridis styczeń 18 50, marzec 18 57.

Liverpool, 9. XI. Bawełna amerykańska. Otw. styczeń II 25, marzec II 20, maj II 19, lipiec II 06.

Targi Międzynarodowe.

TARGI POZNAŃSKIE.

Bank Gospodarstwa Krajowego otwiera kredyt na cele Wystawy.

Dyrekcja Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego donosi nam, że już obecnie daje zauważyć się ogromne zainteresowanie sfer przemysłowo-handlowych Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, które odbędą się od 29 kwietnia do 6 maja 1928 r. dowodem czego mogą służyć liczne przedwczesne zgłoszenia, które już teraz napływają, przyczem zaznaczyć należy, iż każda ze zgłaszających się firm, powiększa rozmiary swego miejsca 3 — 4 razy w stosunku do roku bieżącego.

Jak wynika z powyższego, przypuszczać należy, że zainteresowanie się przyszłymi Targami, wynika li tylko z korzystnych transakcyj, które firmy zawierają podczas Targu, oraz zrozumienie, że najskuteczniejszą reklamą dla każdej firmy przemysłowej jest branie udziału w Międzynarodowych Targach, które umożliwiają firmom nietylko wprowadzenie ich artykułów na rynek krajowy najdalszych dzielnic Polski, lecz zdobywanie rynków zagranicznych, przez zaznajamianie się importerów zagranicznych, którzy coraz liczniej zwiedzają Międzynarodowe Targi Poznańskie, z wyrobami wytwórni polskich.

W pierwszej połowie listopada Urząd Targu przystępuje do rozsyłania poszczególnym firmom warunków i zgłoszeń na przyszłe Międzynarodowe Targi.

TARGI LIPSKIE.

Istniejące od lat 700 Targi Lipskie są dzisiaj największym tego rodzaju przedsięwzięciem światowym. Targi Lipskie odbywają się 2 razy do roku i w marcu i w końcu sierpnia. Głównym zadaniem Targów Lipskich jest bezpośrednie zetknięcie wytwórców, którzy wystawiają na Targach najrozmaitsze próby swych fabrykatów, zwłaszcza zaś nowości, które starają się poznać hurtownicy i detaliści. Na tej podstawie powstają najpoważniejsze zamówienia i dokonywują się olbrzymie transakcje. Targi Lipskie służą więc celom gospodarczym przemysłu w szczególności zaś handlu. Stanowią więc one jedną z najbardziej udoskonalonych form społecznego handlu. Targi Lipskie obejmują wszystkie działy współczesnego przemysłu, są w ścisłym tego słowa znaczeniu międzynarodowe. Zwiedzanie Targów tych przez polskich kupców pozwala im zetknąć się z przedstawicielami kupiectwa nietylko niemieckiego, ale i handlu całego świata, którzy przybywają tłumnie do Lipska.

Targi wiosenne w roku 1928 rozpoczną się 4-go marca i trwać będą do 10 marca. Targi włókiennicze i skórzane trwać będą tylko do 7 marca, a wielkie Targi techniczne i budowlane — do 14 marca.

Przedstawicielem Targów Lipskich na Polskę jest p. Władysław Glazer, Warszawa, Jerozolimska 41.

W nast. numerze „Głosu Kup.” zamieścimy szereg ciekawych zdjęć z Targów Lipskich. (Red.).

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH.

W sobotę, dnia 12 b. m. obradował w lokalu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi ogólnokrajowy zjazd przedstawicieli handlowych.

Głównym przedmiotem obrad zjazdu, zwołanego z inicjatywy sekcji przedstawicieli handlowych przy Stow. Kupców m. Łodzi, była sprawa składów konsumpcyjnych.

„FERRUM”.

Łódzka odlewnia żelaza „Ferrum” istnieje od r. 1908, jest więc jedną z najstarszych odlewni w Łodzi. W ciągu ostatnich lat rozszerzyła się znacznie, otworzywszy przy odlewni warsztat mechaniczny, wykonywujący wszelką obróbkę mechaniczną metali

Futra A. BROMBERG Futra

Łódź, ul. Piotrkowska 31, I piętro, tel. 5-84.

Poznań, St. Rynek 95/96, I piętro, tel. 26-37.

Poleca na bieżący sezon **futra** w bogatym wyborze
po cenach przystępnych. po cenach przystępnych.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA w Poznaniu 1929 r.

Konkurs na plakat Powszechnej Wystawy Krajowej.

Zarząd Powsz. Wystawy Krajowej ogłasza konkurs na projekt plakatu wystawy. Treścią zadania konkursowego jest symboliczne uplastycznienie idei Powszechnej Wystawy Krajowej, mającej przedstawić całość naszego dorobku kulturalnego i gospodarczego w pierwszym dziesięcioleciu niepodległego bytu państwowego.

Plakat ma mieć 70 cm. szerokości i 90 cm. wysokości i być zaopatrzony w napis: „Powszechna Wystawa Krajowa 1929 maj — wrzesień Poznań”. Ponieważ przewiduje się nadruk napisu w rozmaitych językach, należy pismo tak umieścić, by je można bez szkody dla całości zastąpić innym.

Projekt winien być zastawiany do reprodukcji w technice litograficznej najwyższej w sześciu kolorach.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej wyznacza 3 nagrody za względnie najlepsze prace: I. nagroda w sumie 2.500 zł. II nagr. 1.500 zł., III nagroda — 1.000 zł.

Termin nadsyłania prac upływa z d. 5. XII. Szczegółowe warunki bezpl.: Wydż. Propagandy P. W. K., Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

Tom 12 Biblioteki Ekonomicznej
Tygodnika „Przemysł i Handel”

Stanisław Pszczółkowski

Kredyty zagraniczne

i ich rola

W POLSKIEJ POLITYCE KREDYTOWEJ

Do nabycia we wszystkich księgarniach
oraz w Administracji Tygodnika,
Elektoralna Nr. 2, pokój Nr. 26.

Cena zł. 2.50.

RUMUNJA.

Kancelaria adwokacka i notarialna

Dr. Margulici

Bukareszt

Str. Carol 9. Tel. 28-79.

Załatwia sprawy wierzycelności, świadectw przemysłowych, patentów, rejestru handlowego, upadłości, moratoriów, ugody, ochrony składów towarowych i t. d.

ZAGRANICA.

FRANCJA.

Doskonale wprowadzona, poważna firma, posiadająca wielki lokal biurowy w centrum Paryża poszukuje

przedstawicielstwa

pierwszorzędnej fabryki włókienniczej dla sprzedaży na Francję. Łaskawe zgłoszenia: L'Agence de Publicité de l'Europe Centrale 44 bis, rue Pasquiers Paris

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

Właściciele:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 121.

Telefon 18-20.

Wykonują

szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych:

Wszelkie odlewy z szarego żelaza po-
dług własnych lub nadesłanych modeli
i rysunków.

Wszelkie roboty ślusarskie.

Wszelkie roboty tokarskie.

Wszelką mechaniczną obróbkę metali.

INFORMACJI

o firmach przemysłowych i kupieckich

całego świata

udziela

Wywiadownia Niemiecka

(Deutsche Auskunftei)

(dawn. R. G. Dun et Co)

BIURO CENTRALNE

BERLIN SW. 68/Friedrichstr. 210

Tel. A. H. 2282-87.

„GŁOS KUPIECTWA”

Adres Redakcji i Administracji:

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 73. — Telefon 170.

Redaktor przyjmuje w środy i piątki od g. 4—5 popoł.

TREŚĆ NUMERU:

Na widnokręgu. — Pożyczka zagraniczna, obieg pieniężny, polityka kredytowa: *dr. W. Mieczkowski nac. dyr. Banku Polsk.* — Musimy wyciągnąć wszystkie konsekwencje. *Z.* — Kupiectwo Zach. Polski wobec pożyczki. *Jan. K.* — Echa pożyczkowe. — Gospodarcze i polityczne podstawy traktatu polsko-niemieckiego. — Polski Bank Eksportowy. *Stanisław Nowicki.* — Eksport — okno na świat. — Cele i metody rządowej służby eksportowej. *W. L. Widymski.* Wydatki i dochody Państwa. — Zniesienie ograniczeń walutowych. — Bolączki detalistów. — Pierwszy wieki konkurs wystaw sklepowych. — Nowe drogi handlu detalicznego. *P. H.* — Jak ogłaszać się wini-ni detalista? — Z sali odczytowej. — Podatki i opłaty skarbowe. — Konjunktury rynkowe. — Targi Międzynarodowe.

REDAKCJE ZAMIEJSCOWE:

Warszawa, ulica Przeskok Nr. 4, telefon Nr. 45-48.

Poznań, ulica Kręta Nr. 7, telefon Nr. 56-46.

Kraków, ulica Powiśle Nr. 12.

Łwów, ulica Kazimierzowska Nr. 17, tel. Nr. 6-45.

Cena prenumeraty:

Rocznej	Zł. 14.—
Półrocznej	„ 7.—
Kwartalnej	„ 4.—
Numer pojedynczy	„ 0,60

Cena ogłoszeń:

Cała strona	Zł. 120.—
Pół strony	„ 65.—
Ćwierć strony	„ 35.—
Ósma strony	„ 20.—
Szesnasta strony	„ 12.—

Przy ogłoszeniach wielokrotnych — rabaty.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska 85. 80227